

No: 128/pol.niem/3. -

Paryż, dnia 2 lutego 1934 r. -

Sciśle tajne

Kochany Romanie,

Przed chwilą byłem na Quai d'Orsay. Massigli przeczytał mi telegram Laroche'a o rozmowie z Panem Marszałkiem. Cytuję z pamięci.

Laroche na wstępie zaznacza, "que la conversation a été assez mouvementée et j'ai été amené à faire parfois des réponses assez vives." Marszałek zaczął od stwierdzenia, że w układzie berlińskim nie należy się doszukiwać czego innego, poza tem co jest tam wyraźnie napisane - poza sprawami bezpośrednio obchodzącymi Polskę i Niemcy żadne inne sprawy nie zostały w tym układzie poruszone. Polska zachowała całkowicie wolną rękę we wszystkich tych sprawach, zarówno jeśli chodzi o wszystkie poprzednie zobowiązania polskie, a mianowicie: zobowiązania sojuszu wobec Rumunji i Francji jak i wobec Ligi Narodów i paktu o nieagresji z Rosją. W pewnym punkcie Wilhelmstrasse stawiała energiczne objekcje, ale Hitler "plus compréhensif" przeszedł nad tem do porządku dziennego. Laroche zapytał się, czy zostało zastrzeżone również Locarno i traktat arbitrażowy polsko-niemiecki w niem zawarty. O ile sobie przypominam, miał na ten punkt dostać odpowiedź twierdzącą, oraz że ustęp w układzie berlińskim o możliwości uciekania się do innych metod rozstrzygnięć pokojowych, w razie gdyby pewne sprawy nie mogły być załatwione na drodze dyplomatycznej, odnosi się właśnie do tego punktu. Laroche pisał, że specjalnie zapytywał o sprawę Locarna z powodu znanej mu nieprzychylności Marszałka do układów lokarnań-

skich. Tak samo na zapytanie do do Austriji pisał, że otrzymał odpowiedź zupełnie pozytywną, iż Austria nie była przedmiotem żadnych rozmów w związku z układem berlińskim. Laroche raportował dalej, że oświadczył Marszałkowi, iż aljans to nie tylko jest zobowiązanie do niesienia sobie wzajemnej pomocy wojskowej w czasie wojny, ale również skoncertywanie polityczne w czasie pokoju wobec wspólnych wielkich spraw politycznych, przyczem w pewnym miejscu twierdzi, że musiał postawić pytanie "l'alliance franco-polonaise existe-t-elle encore?" Co do spraw rozbrojeniowych, Laroche pisał, że postawił następujące pytanie: w razie gdyby okazało się, że w sprawach rozbrojeniowych porozumienie jest niemożliwe i gdyby Niemcy w dalszym ciągu się uzbrajali, czy Francja może liczyć na Polskę "si la France était amenée à prendre des mesures pour parer à cette situation", przyczem Laroche dodał, że nie mogąc precyzować tego punktu w sposób bardzo, bardzo jasny, uważał za swój obowiązek postawić pytanie w formie ogólnikowej. Na pytanie to miał otrzymać odpowiedź od Pana Marszałka: " je suis plus que vous opposé au réarmement de l'Allemagne", i, o ile sobie przypominam, telegram twierdzi, że Pan Marszałek miał powiedzieć, że będzie się energiczniej nawet niż Francja opierał w razie czego uzbrojeniu Niemiec. W dalszym ciągu miał Pan Marszałek powiedzieć, że pierwotnie był zdania, iż rokowania polsko-niemieckie należało przewlekać i nie finalizować ich odrazu, ale na zmianę jego postanowienia w tym względzie wpłynęły rozmowy Poncet'a z Hitler'em, które - gdyby doprowadziły do uzgodnienia - postawiłyby Polskę w sytuacji niekorzystnej. Pozatem Laroche donosi, iż Pan Marszałek mu powiedział, że miał wątpliwości co do stanowczości polityki francuskiej, gdyż Francja ciągle ustępowała i nie miał on wrażenia, aby była ona zdecydowana postawić się ostro wobec Niemiec, na co Laroche miał energicznie zareagować. Końcowy ustęp tego długiego telegramu da się streścić w ten sposób, że jeszcze raz zostało

najwyraźniej stwierdzone, że Polska zachowała absolutnie wolną rękę we wszystkim i że gdyby Francja pragnęła prowadzić energiczną politykę, to pod tym względem mogłaby liczyć na kooperację polską. Z rozmowy z Massiglim, którą miałem po zaznajomieniu się z tym telegramem, wynika, że rozmowa Marszałka z Ambasadorem Laroche'm wpłynęła na oczyszczenie atmosfery i że będzie ona miała bardzo doniosły wpływ na dalszy bieg sytuacji politycznej. Skrzystałem z okazji, by raz jeszcze powtórzyć memu rozmówcy to, co już tyle razy było przedmiotem naszych rozmów, że Francja tylko sobie może przypisać to pewne rozluźnienie stosunków polsko-francuskich i że gdyby prowadziła energiczną i konsekwentną politykę, to napewno z naszej strony trudności nie napotkałaby.

Massigli przeczytał mi jeszcze telegram wysłany wczoraj do Laroche'a, w którym powołuje się na artykuł publikacji niemieckiej, stojącej bardzo blisko urzędu propagandowego hitlerowskiego, twierdzący, że stosunki polsko-francuskie z powodu paktu doznały poważnego osłabienia i że zwłaszcza w sprawie austriackiej Niemcy będą mogły wyciągnąć duże korzyści z tego układu. Instrukcja do Laroche'a stwierdza, że jeśli można zlekceważyć całkowicie insynuacje tej publikacji niemieckiej, dotyczące osłabienia stosunków polsko-francuskich, to ustęp, dotyczący Austrii zasługuje na pewną uwagę, wobec czego Laroche proszony jest o zwrócenie się do Ministra Spraw Zagranicznych z sugestją, aby ukazał się odpowiedni artykuł w półoficjalnym organie polskim, który możnaby tylko zużytkować dla przeciwdziałania propagandzie niemieckiej.

Sędziwy uszsh cten

